Nr. 127. Wtorek 12 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500.
Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Gdzie przyczyny?...

Sosnowiec, 12 czerwca.

Marka polska znowu spada — dolar kosztował już 71500 mkp.

Zaniepokojenie z tego powodu przejawia się na każdym kroku, tymbardziej, że sprytni agitatorzy bankrutów lewicowych usiłują wykorzystać nowe wahania marki, jako „wodę" na młyn swoich demagogicznych twierdzeń.

Musimy tedy przypatrzeć się okolicznościom, wśród których wartość naszego pieniądza obniżyła się znowu.

Czy zjawisko powyższe nie jest w związku z powstaniem nowego rządu? — jak usiłują „dowieść" niektórzy...

Stanowczo nie...

Ostatnie przesilenie rządowe było najkrótsze ze wszystkich dotychczasowych; odbyło się w zupełnym porządku i — co najważniejsza — na płaszczyźnie prawdziwego parlamentaryzmu.

Przesilenie to nie wprowadziło najmniejszego zamętu do naszego życia politycznego i gospodarczego. Owszem stanowi ono zwrot ku jego uporządkowaniu — nie może przeto być przyczyną spadku wartości marki polskiej.

W rządzie prem. Witosa tekę ministrów skarbu piastuje, p. Grabski, który miał ją w gabinecie p. Sikorskiego; a więc i „zmiany personalne", oraz ewentualnie związany z nimi „brak zaufania" nie mogą być przyczyną wahań polskiej waluty. W naszym życiu gospodarczym również nie zaszło nic, coby tak mocno a ujemnie odbiło się na polskim pieniądzu.

Przyczyną omawianego zjawiska nie może też być spadek marki niemieckiej. Przeciwnie — fakt ten sprawia, że od jakiegoś czasu w Berlinie i w Gdańsku wzrósł popyt na markę polską.

Zbyt więc ryzykowne i niczym nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby przesilenie rządowe, t. zn. dojście do władzy większości narodowej „obniżyło" kurs polskiej waluty.

Spójrzmy teraz na odwrotną stronę „medalu" zagadnienia. Przypomnijmy okoliczności, jakie stwarzano i łączono z przesileniem rządowym. Pojawiły się wtedy podburzające wieści o „marszu" na Gdańsk, o „możliwości" zaburzeń, na tle przesilenia, a zwłaszcza w związku z zapowiedzianą dymisją Piłsudskiego.

„Prawdopodobieństwo" owych wieści potwierdzały echa pękających w stolicy — bomb.

Kto rozsiewał te wieści, wiemy dobrze; głośno było od nich na ulicy i w pismach lewicowo-żydowskich.

Szerzony popłoch wzmógł oczywiście popyt na waluty obce, ponieważ spodziewano się, że przepowiadane zaburzenia obniżą znacznie wartość marki polskiej.

W związku z powyższym jest bezwątpienia „powszechna" mobilizacja sił i akordowa robota „czarnej giełdy", zarządzone „na powitanie" nowego rządu polskiej większości.

Oto gdzie trzeba szukać przyczyn nowego wahania się polskiej waluty.

Wahania te są jeszcze jedną „przysługą" dla Polski ze strony zanarchizowanych sfer lewicowo-żydowskich. Taki stan jednak długo nie potrwa: łby hydry anarchistycznej jeden po drugim będą zdeptane.

Najwyższa zaliczka w Polsce w wysokości 3 miljardów marek.

W tak niebywałej wysokości intendentura wyasygnowała zaliczkę dla firmy „Pierwsza polska centrala ziemiopłodów Wiesław Martynowicz", która podjęła się dostaw aprowizacyjnych dla wojska.

Jako zabezpieczenie tych trzech miljardów marek wypłaconych prywatnej firmie otrzymano zastaw w postaci... weksli na drobną sumę 18 miljonów z żyrem p. Karola Michlera i dyrektora banku ziemiańskiego oraz list gwarancyjny tegoż banku.

Udzielenie tej zaliczki zdumiewa nie tyle wysokością sumy, ile okolicznością, że w dziejach naszej gospodarki wojskowej wogóle po raz pierwszy wyd. znaczną zaliczkę na towar, który ma być dopiero w przyszłości dostarczany.

Dotychczasowa praktyka znała tylko wydawanie akredytywy do P. K. K. P., za którą po złożeniu frachtów, świadczących o naładowaniu wagonów, wypłacano 80 proc. wartości dostawy.

Tym razem po raz pierwszy ułatwiono dostawcom dostawy przez udzielenie im zgóry olbrzymiego kapitału obrotowego.

Jakie korzyści odniesie państwo z tego nowego systemu przy zakupach, narazie stwierdzić nie można, pewna jest tylko, że wypłacenie przed terminem tak znacznej ilości banknotów musi sprawić trudność w drukowaniu naszych pieniędzy.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Na Słowaczyźnie i Rus Przykarpackiej doszło do poważnych rozruchów antyczeskich. W Zwoleniu demonstranci wybili szyby w urzędach czeskich gwałtem zmuszali do wyjazdu czechów.

— Delegat sowiecki, Joffe, przyjął warunki japońskie w sprawie rozpoczęcia wstępnych rokowań rosyjsko-japońskich.

— Unja wszystkich związków ligi narodów odbędzie tegoroczne posiedzenie plenarne w Wiedniu w czasie od 23 do 29 czerwca.

— 14-go b. m. odbędzie się w Marsylji licytacja rosyjskich okrętów, które swego czasu gen. Wrangel uprowadził zagranicę, a które teraz mają być mimo protestów rządu sowieckiego sprzedane. Prawdopodobnie okręty te zakupi Rumunja.

— Międzynarodowa komisja kontrolna w Budapeszcie wykryła w lesie granicznym koło Rajmaskar węgierski skład broni, zawierający kilkaset ton amunicji, broni, bomb, ręcznych granatów i t. p.

— Do Moskwy przybyła z Berlina na samolotach wycieczka przedstawicieli prasy niemieckiej i przemysłu aeronautycznego.

— Klub narodowej partji robotniczej postanowił na wniosek prezesa klubu Wachowiaka udzielić nagany posłom, którzy nie głosowali z całym klubem za votum zaufania do rządu Witosa.

— Onegdaj w Sofji o godzinie 3-ej nad ranem został obalony przez rezerwowych oficerów gabinet Stambulińskiego. Utworzono nowy gabinet, którego premjerem został Zankoff.

Miasto znajduje się w stanie oblężenia. Liczne patrole krążą po ulicach. Jak dotychczas, nie doszło nigdzie do przelewu krwi. Zmiana gabinetu została przez mieszkańców Sofji przyjętą przychylnie. Także z prowincji nadchodzą wiadomości o przychylnym nastroju dla nowego rządu.

— „Matin“ donosi, że rząd francuski wszedł wczoraj w rokowania z rządami sprzymierzonych. Rząd francuski godzi się chętnie na przywrócenie jednolitego frontu, gdyż w ten sposób możnaby zmusić Niemcy do szybszego ustąpienia. Rząd francuski jednak nie może odstąpić nawet dla przywrócenia jednolitego frontu od warunku zaniechania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

— Popyt na bony złote wydawane przez P. K. K. P. wzrasta z każdym dniem w niepomierny sposób. Cały dotychczasowy zapas bonów na sumę około 30 miljonów złotych został już wyczerpany.

— Rada ambasadorów uchwaliła wznowienie kontroli wojskowej w Niemczech dlatego, że dowiedziała się, iż w Niemczech istnieją dwie specjalne szkoły wojskowe, w których b. oficerowie ćwiczą się w nowych metodach walki.

— Z Moskwy donoszą, że bolszewicy przenieśli patrjarchę Tychona do więzienia kazańskiego, gdzie umieścili go w odzielnej celi. Stan zdrowia patrjarchy Tychona pogorszył się znacznie. Cierpi on na wątrobę.

— 31 grudnia r. b. zostanie przeprowadzona na zasadzie rozkazu sztabu generalnego likwidacja wojskowych kursów dokształcających w Wilnie.

Sprawa jest nader ważna, ze względu na to, iż są to jedyne wojskowe kursy dokształcające, na których pobierali naukę oficerowie, wyłącznie odkomenderowani specjalnie przez oddziały.

Poza kursami wileńskimi jedynie we Lwowie i to tylko częściowo, dokształcają się oficerowie, przysłani na kursy dla dokształcenia.

Zjazd zrzeszeń właścicieli domów.

Warszawa, 10 czerwca.

Wczoraj rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów zrzeszeń właścicieli domów z całej Polski.

Na prezesów honorowych powołano b. ministra sztuki i kultury p. Heinricha i prezydenta miasta Warszawy, p. Jabłońskiego.

Na prezesów czynnych wybrani zostali pp. Staniewicz (Wilno), Bartczak (Łódź), Bednawski (Łódź), Cygański (Bydgoszcz), Pluciński (Poznań).

Na sekretarzy wybrani zostali pp. Kornberg (Lwów) i Tad. Holc (Warszawa).

Pierwszy referat wygłosił prezes zrzeszeń właścicieli domów Adolf Suligowski, który mówił o upośledzeniu miast w Polsce, będącym przyczyną niedorozwoju społecznego u nas. Wymowną ilustracją upośledzenia miast w Polsce jest fakt, że tylko 30 proc. ludności mieszka u nas w miastach, podczas gdy w Niemczech 65 procent, we Francji 55 proc., a w Anglji 77 proc.

Dr. Sand mówił o stanie domów w Polsce.

Z ankiety, przeprowadzonej przez związek zrzeszeń właścicieli domów, wynika, że 2—3% domów jest zniszczonych zupełnie, 6 proc. napół zniszczonych, reszta znajduje się w stanie niezadowalającym.

Po dyskusji nad obu referatami odroczono obrady do dnia następnego.

Na zjeździe reprezentowanych jest kilkadziesiąt miast ze wszystkich dzielnic.

Z kraju.

Krwawe starcia podczas pomiarów gruntowych. W powiecie wysoko-mazowieckim we wsi Krokiewicach doszło do krwawego starcia między miejscową ludnością a władzą policyjną. Chłopi okoliczni stawili zbrojny opór pomiarom komasacyjnym gruntów i zabili jednego policjanta, zaś kilku poranili kijami i widłami. Jeden z napastników w czasie walki został zabity. Geometra również odniósł rany.

Wielkie oszustwa w Bydgoszczy. W Bydgoszczy natrafiono na ślad szeroko rozgałęzionych oszustw, polegających na tym, że w urzędach pocztowych podejmowano znaczne sumy na fałszywe przekazy pocztowe. Jak słychać szkody idą w dziesiątki miljonów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w aferę wmieszanych jest kilku funkcjonarjuszy pocztowych.

Bandyci obrabowali sklep. W Łodzi do mieszkania Konstancji Bednarskiej, posiadającej sklep, weszło 2-ch osobników, którzy rzucili się na Bednarską, związali ją i pod groźbą śmierci usiłowali wydobyć pieniądze.

Na krzyk ofiary, jeden z bandytów uderzył ją sztangą żelazną, a następnie zadał jej dwie ciężkie rany nożem w głowę. W tym momencie do okna mieszkania Bednarskiej zajrzał kuzyn jej, Kazimierz Obuchowski, który widząc siostrę swą w kałuży krwi, a nad nią jakiegoś mężczyznę z nożem w ręku, począł wzywać pomocy i jednego z bandytów ujęto.

Zrabowano około miljona marek. Śledztwo w toku.

Zjazd trudowików „narodnych“ we Lwowie. „Narodnyj“ zjazd trudowików we Lwowie uchwalił tworzyć organizacje na Chełmszczyźnie, Wołyniu, Polesiu i Podlasiu dla wspólnej akcji, celem uzyskania autonomji narodowo-terytorjalnej.

Donoszą do Lwowa z pogranicza nad Zbruczem, że wśród armji czerwonej nastąpił rozkład, skutkiem czego miała być rozwiązana 2 osobna brygada kawalerji, która stała załogą w gub. kazańskiej. Przyczyną tego miały być bunty przeciw komisarzom politycznym i zamordowanie 3 z pośród nich. Wogóle w ciągu 3 tygodni miano rozwiązać 3 pułki piechoty i kilka specjalnych bataljonów.

Władze sądowe we Lwowie ujawniły duże nadużycia pieniężne w sekcji III kasy sądowej. Kierownik tej sekcji, niejaki Albert, od szeregu lat przywłaszczał sobie pieniądze z grzywien i kar sądowych. Kiedy spostrzegł, że nadużycia wykryto i że czeka go za to zasłużona kara, powiesił się.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Przyjazd gen. St. Hallera do Warszawy.

Warszawa, 11 czerwca.

Nowomianowany szef sztabu generalnego, generał Stanisław Haller przybędzie do Warszawy we wtorek t.j. dzisiaj. Marszałek Piłsudski pełni w dalszym ciągu swoje funkcje, w każdym razie pozostaje na stanowisku przewodniczącego ścisłej rady wojennej, gdyż nikt inny na to stanowisko nie został mianowany.

Delegacja pracowników sądowych u marszałka sejmu.

Warszawa, 11 czerwca.

Do marszałka sejmu p. Rataja, zgłosiła się delegacja pracowników sądowych z prośbą o poparcie sprawy polepszenia bytu. Marszałek Rataj obiecał postarać się o szybkie załatwienie sprawy.

Zakaz wyjazdu do Gdańska.

Warszawa, 11 czerwca.

Od dzisiaj weszło w życie rozporządzenie zakazujące wyjazdy na terytorjum wolnego miasta Gdańska bez specjalnego pozwolenia. Pozwolenia te uzyskać mogą osoby, jadące w sprawach handlowych i chorzy udający się na kurację.

Komunikat rządu rewolucyjnego.

Sofja, 11 czerwca.

Nowy rząd w Sofji wydał komunikat, który stwierdza, że rząd ten posiada całkowite zaufanie króla i kraju. Przywódcy komunistyczni oświadczyli, że wobec nowego rządu zachowają się lojalnie. Rząd nie wydał żadnych zarządzeń wyjątkowych i nie zaprowadził cenzury. Jedynie prefekt policji w stolicy został rozstrzelany za opór władzy rewolucyjnej.

Kopalnię Dellbrücka przyznano Niemcom.

Warszawa, 11 czerwca.

Według otrzymanych wiadomości należy spodziewać się w najbliższych dniach urzędowego zawiadomienia Polski o decyzji komisji mieszanej w sprawie decyzji kopalni Delbrücka na Górnym Śląsku. Ekspertyza prof. Fabregi, złożona z komisji granicznej w dniu 7 czerwca okazała się zdaniem delegacji polskiej niejasna i niewyczerpująca. Mimo protestu komisji granicznej prof. Fabrega opuścił komisję i udał się do Hiszpanji. Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że głosowanie odbyło się w nieobecności delegacji polskiej, przyczym kopalnia Delbrück większościom głosów przyznana została Niemcom.

WALKA O MILJONY.

300.

XXXIV.

Joanna również płakała, a mała Lina, widząc łzy matki, łkała po cichu.

— Wiktoryno... droga, kochana Wiktoryno... — zawołała nagle młoda kobieta, zbliżając się ku kwiaciarce i ujmując jej rękę — obraziłam cię pomimowolnie. Nie wiedziałam o tym wszystkiem... inaczej sądziłam... wszak teraz widzę, że nie miałam słuszności... przebacz mi... przebacz!

Smutna towarzyszka życia Eugenjusza Loiseau nie miała siły odpowiedzieć, uścisnęła tylko życzliwie rękę Joanny.

— Tak... — zawołała taż po chwili z głuchem wzburzeniem — ten człowiek jest nikczemnikiem, ostatnim z najpodlejszych! I gdy pomyślę, że ja go kiedyś kochałam... że on jest ojcem mej córki, płonę ze wstydu sama przed sobą. Ach! moja biedna Wiktoryno — mówiła dalej — mewłas ne cierpienia dają mi zrozumieć ile ty cierpisz! Tak więc ów potwór chcąc cię zmusić do pożycia z sobą, groził ci oskarżeniem wobec Eugenjusza?

— Tak.

— I jednocześnie przywodził was do nędzy, prowadząc twego męża po szynkach i odrywając go od roboty?

— Tak.

— Czemużeś nie powiedziała swemu mężowi aby go zabił? Czemu go sama nie zabiłaś?

— Mój mąż by mi nie uwierzył... Jest oczarowanym przez tego nikczemnika... On żyje nim tylko... widzi jego oczyma... Co zaś do zabicia go własną mą ręką, nie zdołałabym tego uczynić... przelanie krwi i morderstwo wstręt we mnie budzą!

— A więc ja będąc silniejszą od ciebie, będę patrzyła na tę płynącą krew jego, nie biednicę. Obdarł mnie ze wszystkiego... wyrzucił na bruk jak ostatnią nędznicę... Mam prawo do pomszczenia się... i pomszczę za nas obie! Nie zbraknie mi ku temu odwagi, przysięgam!..

Ostatnie wyrazy wymówiła z dźwiękiem dzikiej rozpaczy.

— Joanno! — zawołała żywo kwiaciarka — strzeż się uczynić coś podobnego.

— Dlaczego?

— Nie narażaj się na odpowiedzialność, skutkiem jakiego gwałtownego czynu... Pomyśl o małej twej Linie...

— A co z nią teraz się stanie? Czyż pracą rąk moich zdołam wyżywić nas obie? Nastąpi straszna nędza, pod którą się upada!

— Nie rozpaczaj!..

— Lecz czegóż się mogę spodziewać? Mogęż mieć jaką nadzieję?

— Bóg zlituje się może nad tobą. Ów Paweł tak występny, pożałuje może swych czynów i powróci do ciebie...

— On?! — zawołała Joanna. — Ach! nigdy... nigdy! Ty nie wiesz, co on uczynił... Z jaką szatańską chytrością swój plan ułożył... Oddawna już pragnął tego zerwania... przemyśliwał nad niem... i w pomyślnych okolicznościach dokonał tego. Posłuchaj i osądź.

Tu opowiedziała Wiktorynie szczegóły znane już czytelnikom.

— I ty chcesz, ażebym ja mu przebaczyła? — wołała po ukończonem opowiadaniu. — Nie! nigdy! Zemścić się powinnam... Muszę się zemścić za m o j ą córkę.

— Żegnam cię, Wiktoryno... Chciej wierzyć, iż całem sercem żałuję, żem cię obraziła tak ciężko, niesprawiedliwie... Przebacz mi... nie gniewaj się na mnie... Złudziły mnie fałszywe pozory... Zgrzyta ucznyła mnie obłąkaną!.. Zapomnij... błagam cię o to!

— Zapomniałam już i przebaczyłam.

— A więc uściśnij mnie... odchodzę.

— Gdzież idziesz?

— Szukać środków do wyżywienia się. Próbować wszystkiego dla mojej córki. Oby Bóg dał, ażeby mi się powiodło! Lecz gdybym nie znalazła pracy, z jakiejbym wyżywić mogła to dziecię, biada człowiekowi, który nas obie zgubił!... Sam wyda wyrok na siebie.

— Joanno! uspokój się...

— Jestem spokojną... zimną, jak sprawiedliwość... Żegnam cię, Wiktoryno.

— Zobaczymy się wkrótce... nieprawdaż?

— Tak... tam, w górze... być może... — odrzekła Joanna, wskazując na niebo.

Obie kobiety padły sobie w objęcia, pozostając przez kilka minut w niemym, serdecznym uścisku, poczem młoda matka wyszła wraz z dzieckiem.

d. c. n.

B I L A N S

Banku Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu na dzień 31-go grudnia 1922 roku.

STAN CZYNNY

Gotowizna w kasie	996431811.18	
Pozostałość w P. K. K. P.	516743496.15	
„ w P. K. O.	104672837.83	
Kupony	667015,—	
Bilety skarbowe	229090660.28	1847605820.44
Pieniądze zagraniczne		813782968.67
Papiery procentowe własne		
a) państwowe	61926582.45	
b) komunalne i hipoteczne	8145307.45	
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	1967373153.50	2037445043.30
Weksle zdyskontowane		2443183467.62
Rachunki otwartego kredytu	8534564688.91	
Dłużnicy z tytułu poręczeń	2591674417.—	11126349105.91
Rachunki korespondentów (Loro)		
a) Banki krajowe	805930689.65	
b) „ zagraniczne	74763694.40	880694384.05
Rachunki nasze u korespondentów (Nostro)		
a) Banki krajowe	357869705.65	
b) „ zagraniczne	3069083078.35	3427052784.—
Nieruchomości:		
A) Gmachy bankowe:		
I. W Polsce:		
1. **Bydgoszcz**, ul. Gdańska 162	1.—	
2. **Bielsko**, ul. Piłsudskiego 3	1.—	
3. **Kalisz**, ul. Kościuszki 4	1.—	
4. **Poznań**, Stary Rynek 73/74 (Sieroca 3/4)	1.—	
5. „ ul. 27 Grudnia, Sew. Mielżyńskiego 7	1.—	
6. **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7	1.—	
7. **Toruń**, ul. Mostowa 21/23	1.—	
8. **Warszawa**, ul. Jasna 6	1.—	
9. **Zawiercie**, ul. 3 Maja 5	1.—	
10. **Katowice**, ul. Pocztowa 16	1.—	
11. **Król. Huta**, ul. Wolności 30	1.—	
12. **Huta Laury**, Siemianowice, ul. Bytomska 5	1.—	
13. **Mikołów**, Rynek 12	1.—	
14. **Mysłowice**, Rynek 17	1.—	
15. **Pszczyna**, ul. Polska 26	1.—	
16. **Rybnik**, ul. Sobieskiego 3	1.—	
II. W Niemczech:		
17. **Berlin**, Französische Strasse 15	1.—	
18. **Bytom**, Dingosstr. 11	1.—	
III. W Gdańsku:		
19. **Gdańsk**, Langgasse 57/58	1.—	
B) Domy i tereny budowlane:		
I. W Polsce:		
20. **Bydgoszcz**, ul. Mostowa 2	1.—	
21. „ ul. Batorego 5	1.—	
22. **Poznań**, Stary Rynek 71/72, Sieroca 5/6	1.—	
23. „ ul. 27 Grudnia 14	1.—	
24. „ ul. 27 Grudnia 15	1.—	
25. „ ul. Grunwaldzka 16 (12559 kwm.)	1.—	
26. „ ul. Sniadeckich (8587 kwm.)	1.—	
27. „ ul. Konopnickiej (2646 kwm.)	1.—	
28. „ ul. Orzeszkowej (3266 kwm.)	1.—	
29. „ Górna Wilda (696 kwm.)	1.—	
30. „ ul. Pamiątkowa narożnik Fabrycznej (28272 kwm.)	1.—	
31. **Toruń**, ul. Szeroka 19	1.—	
32. **Huta Laury**, Siemianowice, ul. Wandy, róg Pszczelnej	1.—	
33. „ „ ul. Boczna 7	1.—	
34. „ „ ul. Wandy 22	1.—	
35. **Katowice**, ul. Jana 9	1.—	
36. „ ul. 3 maja 11	1.—	
37. „ ul. 3 maja 24	1.—	
38. **Mochalla**, pow. Lubliniecki, folwark 200 mórg z lasem i ca. 20 budynków.	1.—	
39. Panewniki, willa z ogrodem 6383 kwm.	1.—	
40. Żory (Sohrau), Rynek 158	1.—	
II. W Niemczech:		
41. Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. 10	1.—	
42. Oberhausen, Königstr. 26	1.—	
III. W Gdańsku:		
43. **Gdańsk**, Holzmarkt-Schmiedegasse 13	1.—	
44. „ Joppengasse 23/24	1.—	44.—
Ruchomości (Centrali i 19-tu Oddziałów)		20.—
Inkaso		533538516.71
Rozrachunki między oddziałami		2607877330.13
Rachunki przechodnie		1393154178.78
		27110683663.61

STAN BIERNY

Kapitał zakładowy	700000000.—	
Fundusz rezerwowy	534581283.26	1234581283.26
Wkłady:		
a) terminowe	1583281493.66	
b) bezterminowe	1302544767.42	
c) czekowe	890585718.70	
d) salda kredytowe rachunków otwartego kredytu	9475145377.80	13251557357.58
Redyskont weksli	963526349.—	
Zastaw walorów własnych	65000000.—	1028526349.—
Rachunki korespondentów (Loro):		
a) Banki krajowe	680072062.39	
b) „ zagraniczne	333689911.—	1013761973.39
Rachunki nasze u korespondentów (Nostro):		
a) Banki krajowe	715512336.—	
b) „ zagraniczne	754079867.41	1469592203.41
Wierzyciele z tytułu poręczeń		2591684417.—
Hipoteki wierzycieli		4380410.48
Różni za inkaso		571102039.75
Rozrachunki między oddziałami		3133083767.23
Rachunki przechodnie		2197663549.57
Zysk za 1922 rok		614750312.94
		27110683663.61

Zgodność powyższego bilansu oraz rachunku zysków i strat z książkami i inwenturami poświadczamy:

KOMISJA REWIZYJNA:

Filipowicz. *Glabisz.* *Kontrowicz.*

Powyższy bilans i rachunek zysków i strat potwierdzamy.

Poznań, dnia 25-go maja 1923 roku.

RADA NADZORCZA:

W. Adamski, Prezes.

Bank Przemysłowców Tow. Akc.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Dr. K. Bajoński. *Dr. St. Pernaczyński.* *J. Pankalla.*

Zastępcy: *Dr. E. Piechocki.* *Dr. W. Łabendziński.* *Cz. Werwicki.* *W. Olejniczak*

2274

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz.

Okazyjnie urządzenie sklepowe w dobrym stanie sprzedam. Stara 8 — Sosnowicc. 2102—4

Stowarzyszenie Młodzieży skupuje książki do bibljoteki. „Iskra“ Będzin. 2202-1

Kupię wózek dziecinny używany. Wiadomość adm. Iskry 2245-2

Sprzedam letnisko w Ząbkowicach za miljon dwieście tysięcy marek polskich. Wiadomość administracja Iskry Dąbrowa 2268—2

Rower, sieczkarnia i waga dziesiętna do sprzedania. Pogoń Staropogońska 45, Marbs. 2302—2

Sprzedam sypialnię, fortepian, olejne obrazy z wolnym mieszkaniem 3 pokoje kuchnia. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 2317—3

Do sprzedania kozetka. Sosnowiec Kołłątaja 14 oficyna II-gie piętro. 2293

Sprzedam aparat do sodowej wody i szafę. Pogoń ulica Rudna Nr 3 Kulawik. 2295—2

Karbid hurtowo, ceny konkurencyjne Piotr Horzelski, ul. Rudna 34 Sosnowiec. 2298

Tanio byle zaraz do sprzedania dwa sklepy duże z mieszkaniem. Wiadomość ulica Warszawska 16 m. 2, Zyro. 2327—2.

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Podaptekarz potrzebny zaraz do apteki C. Truszkowskiego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr 46. 232-3

Bona z doskonałym niemieckim potrzebna. Hardt, Dąbrowa, ul. Królowej Jadwigi Nr. 9, zgłaszać się pom. 12-2 w południe. 2219—2

Potrzebni chłopcy albo dziewczęta do praktyki holewkarskiej, kamaszniczej. M. Zwolski, Sosnowiec, ul. Kołłątaja Nr. 7 dom W-go Turbińskiego 2260—1

Młoda gospodyni poszukuje zajęcia na wyjazd. Oferty Iskra Będzin pod „Gospodyni“. 2324

Buchaltera (ki) obznajmionego (nej) dokładnie z książkowością poszukujemy od zaraz i reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Oferty z wyczerpującym „curicnlum vitae“ nadsyłać pod „BTCh“ do administracji „Iskry“ 2319—2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Handlowiec z długoletnią praktyką z odpowiedniemi świadectwami, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do Iskry w Będzinie pod „Handlowiec“. 2239—2

Małopolanka przyjmie posadę kasjerki lub innej siły biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków do adm. Iskry pod „kasjerka“. 2248—2

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie pewny fakturzysta poszukuje posady. Uprasza się o łaskawe nadsyłanie ofert do „Iskry“, Będzin, pod „Rutynowany“. 2278-2

2 zdolne panienki z praktyką kilkoletnią poszukują posady w sklepie kolonjalnym, restauracji, cukierni. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie pod „2 zdolne“. 2287 1

Gospodyni z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia u pojedyńczej osoby, w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu dla „Gospodyni“ 2284

Młody, energiczny kasjer buchalter przyjmie posadę kasjera, ewent. pom. buchaltera biuralisty lub t.p. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec, pod „Samotny“. 2296—3

Młody energiczny pracownik biurowy, z trzechletnią praktyką biurowa, piszący biegle na maszynie poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Pracownik“ 2300

Poszukuje posady: maszynistka-korespondentka z 4 klasowym wykształceniem, dwuletnią praktyką biurową oraz ukończonym kursem półrocznym dyr. Zawojskiego. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod M.K. 2288—2

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Za pokój z kuchnią w okolicy Piłsudskiego dam 50-80 tysięcy miesięcznie. Zgłoszenia Iskra dla urzędnika 2261—2

Zamienię mieszkanie 1 pokój z kuchnią w Dąbrowie na takie same lub 2 pokoje z kuchnią w Będzinie. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 2325—4

Różne.
300 mk. za wyraz.

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji korepetycji. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2072—2

Jeżdżąc z Dąbrowy do Będzina zgubiłem weksel na 500,000 wydawcy L. Loric z Będzina na zlecenie I. M. Luksemburga płatny 13-go bm. niniejszym unieważniam. 2309

Z kapitałem trzydziestu miljonów marek przystąpię do solidnego interesu przemysłowego. Oferty adm. „Iskry“ dla „Trzydziestki“. 2311—3

Zakładam i prowadzę księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w administracji „Iskra“ 2314—6

Wióry i trociny do sprzedania. Zakłady modelarsko-stolarskie „Model“ ul. Jasna 26. 2315—3

Przybłąkał się pies wilk 28 - V rb. Wiadomość Cukiernia Warszawska Banasik. Do odebrania za zwrotem kosztow. 2292

Zaginął chłopiec 13 letni Aleksander Marzec, syn Pawła z Bielowizny pod Ząbkowicami, wyszedł z domu 27 maja i dotąd nie wrócił. Ojciec prosi o odprowadzenie chłopca do domu za wynagrodzeniem i zwrotem kosztów. 2328—3

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Nowak Andrzej zgubił książkę wojskową zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Bobrowniki. 23220—3

Szaja Pinkus Lichtensztain zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Końskim. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem na ulicę Kowalską Nr 10. 2321—3

Jan Mierzwicki zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Piaski książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, dowod osobisty wydany przez gm. Wolisa, świadectwo ślubne i 100,000 mk. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci do administracji „Iskry“ 2317—3

Florjan Wójcik zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Juljusz“ 2301

Szeląg Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Szczytniki, oraz zaświadczenie demobilizacji wydane przez 73 p. 2299—3

Jan Okularczyk zgubił dowód kolejowy Nr 600 i kartę wojskową wydaną przez PKU Częstochowa. 2313—3

Musialik Juljan zgubił portfel wraz z dokumentami, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez II p. p. w Pińczowie, zaświadczenie na złożony dowód osobisty wydany przez Fabr. Woźniaków. 2303—3

Skradziono portfel z pieniędzmi, kartę pobytu na imię Paweł Koegler. 2301—3

Górka Stanisław zgubił książkę karbidową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 2294

Glonek Jan zgubił kartę demobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2197—1

Skradziono dokumenty w drodze z Mysłowic do Sosnowca. Zwrócić pod adresem: Stefan Swieżawski Dąbrowa, Sławkowska 14. 2199—1

Boskowi Józefowi w dn. 4 czerwca 1923 r. w cyrku w Będzinie skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1894), wydany przez P. K. U. w Sanoku, metrykę urodzenia z parafji Połomja, 2 fotografje, 8,000 mk. i kontramarkę, wydaną przez kopalnię „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej. 2203-1

Franciszek Bartkiewicz zgubił portfel zawierający osobiste dowody i kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ 2216—1

Grzęda Władysław zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Reden“. 2221—1

Krupa Jan zgubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Strzemieszyce, ul. Kościelna 103. 2225—1

Zięba Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Towarz. Huta Bankowa 222—1

Wylężek Jan zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i paszport, wydany przez gm. Zagórze. 2226—1

Kudła Władysław z Ząbkowic zgubił portfel, kartę demobilizacyjną, wydaną z 3-go pułku legjonów i książkę kasy chorych w Sosnowcu. 2235-2

Malik Stanisław zgubił portfel paszport, wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę powołania, wyd. przez P.K.U. Będzin, oraz 100 tys. mk. Łaskawy znalazca zwróci papiery do adm. Iskry za wynagrodzeniem. 2236 2

Wojciechowski Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Czeladź“, weksel na 300 rub. przez Franciszka Maja z Sosnowca i kartę powołania (r. 1885) wydaną przez P.K.U. Będzin. 2238-2

Leon Kierat zgubił dokumenty wojskowe, patent na handel manufakturą, rachunki i kwit przesyłkowy na 1 belę towaru. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ 2262—2

Zaginęła książka kasy chorych wydana przez kop. „Mortimer“ na imię Bronisławy Lisowskiej. 2267-2

Bronisław Kizioł zhubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. 2272-2

Bujak Bronisław (r. 1901) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 2279-2

Bubka Marjanna zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kamionkę Tow. Sosnowieckiego. 2280-2

Gaj Piotr zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca 2312—2

Jakób Szlama Piicer zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 2310—3

Dnia 9 czerwca zgubiono na dworcu w Sosnowcu portfel zawierający kilka tysięcy marek, monogram srebrny J. P. książeczkę wojskową oraz bilet sezonowy na rok 1923 na nazwisko Karola Pietrzaka. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do kancelarji zawiadowcy stacji Sosnowiec za dobrym wynagrodzeniem. 2297—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Kronika.

Kalendarzyk.

12 Wtorek. Dziś Jana W. Jutro Antoniego. Wsch. słońca 4.25 Zach. „ 7,29

NA MARGINESIE.

Zaiste, dzieją się u nas rzeczy, wobec których obywatel, usiłujący niezatracić resztek logiki, staje zupełnie bezsilny.

Przyzwyczailiśmy się do faktu, że wszelkie wartości zmieniają się z przerażającą wprost szybkością, że funt mięsa, kupiony przed południem, jest tańszy od kupionego popołudniu, że w jednym sklepiku ceny są takie, w innym owakie, niemniej jednak państwowe instytucje użyteczności publicznej, jak np. kolej, uważać zwykliśmy za wolne od tych charakterystycznych objawów gorączki powojennej.

Tymczasem...

Onegdaj w Sosnowcu kupiłem bilet 3-ej klasy do Katowic, za który kazano mi zapłacić 1,200 marek. Przy powrocie, niechcąc kasjera w Katowicach narażać na stratę drogiego czasu, przygotowałem sobie identyczną sumę na zapłacenie biletu, jakież jednak było moje zdziwienie, kiedy kasjer zwrócił mi 200 mk. i oświadczył na zapytanie, że bilet do Sosnowca kosztuje tylko 1,000 mk.

Zupełnie zbity z tropu i zdezorjentowany, usiłowałem po drodze znaleźć jakieś wytłumaczenie tej tajemniczej, zaiste, procedury, i po długim, długim myśleniu znalazłem w pamięci jeden tylko analogiczny wypadek.

Przypomniała mi się jarmarczna menażerja, którą, będąc dzieckiem, ongi widziałem.

Pokazywano w niej węża, boa-dusiciela, który od głowy do ogona mierzył 10 metrów, a od ogona do głowy tylko 8.

Tak przynajmniej twierdził stanowczo osobnik, reklamujący przed dzieciarnią „cuda“ przyrody.

Długo mu nie chciałem wierzyć, dziś jednak wierzę. Dlaczegobym mu wierzyć zresztą nie miał.

Wszak bilet z Sosnowca do Katowic kosztuje 1,200 mk., a z Katowic do Sosnowca tylko 1,000.

Znowu brak blankietów. Starostwo będzińskie komunikuje, że z powodu braku blankietów, wstrzymuje z dniem dzisiejszym wydawanie dowodów osobistych aż do odwołania.

Nie dość, że wadliwy system stosowany przy wydawaniu dowodów osobistych, — utrudnia otrzymanie tegoż, częsty brak blankietów i inne techniczne przeszkody, przerywają na pewien czas możność zaopatrzenia się w dowód osobisty, o który znów skwapliwie domaga się przy lada okazji policja państwowa. Jak tu pogodzić jedno z drugim.

Z koncertu „Lutni“. W ub. sobotę odbył się w Dąbrowie sympatyczny koncert t-wa muzycznego pod kierunkiem dyr. K. Guzikowskiego.

Na wstępie chór męski odśpiewał z brawurą kilka pieśni górniczych, poczym orkiestra t-wa, łącznie z kwintetem „Lutni“ częstochowskiej odegrała „Bajkę“ Moniuszki i „Taniec derwiszów“, wykazując znakomitą technikę i opanowanie całości, to też zgromadzona publiczność darzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami.

Niemniej udatnie wystąpił chór mieszany, odśpiewawszy „Sielanki“ Sołtysa i „W naszej wiosce“ Zawadzkiego.

Po przerwie popisywał się powtórnie chór mieszany, wykonując „Pod borem sosna“ Zukowskiego i „Polonez weselny“ Münheimera. Ostatni utwór zdobył sobie ogólny aplauz.

Teraz przyszła kolej na clou koncertu, mianowicie popis sympatycznych gości z „Lutni“ częstochowskiej, którzy w osobach pp. E. Mąkosza (fortepjan), J. Bursika (skrzypce), St. Białeckiego (altówka), S. Smugi (wiolonczela) i H. Steurera (kontrabas) odegrali z prawdziwym artyzmem trudny koncetr Schuberta.

Wykonawcom dziękowano frenetycznymi oklaskami.

Na zakończenie chór męski odśpiewał część drugą pieśni górniczych, gdzie solista, p. E. Mirek, sprawił przykry zawód z powodu bowiem chrypki nie mógł wykonać swej partji. Całość wypadła bez zarzutu i koncert ten wskazuje, iż t-wo muzyczne wkracza na drogę dawnego rozwoju i blasku.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, gdzie wśród miłej pogawędki i tańców spędzono kilka godzin.

Bratnie dusze. Sekta badaczy pisma św. odbywała w Sosnowcu swe zebrania w lokalach komunistycznych, w Dąbrowie zaś udzielili im przytułku socjaliści, gdzie w ich domu ludowym przy ul. 3 maja odbył się wiec z udziałem przywódców sekciarzy, socjalistów i marjawitów.

Instytucja więc, mająca na celu zadania kulturalno-oświatowe, stała się rozsadnikiem zarazy wywrotowo - sekciarskiej, gdzie masy robotnicze podjudza się nietylko przeciwko rządom własnym lecz i przeciwko kościołowi.

Najsmutniejszym jest fakt, iż zawdzięczając niedawnym wpływom lewicy w rządzie, wspomniany dom ludowy powstał, dzięki wielomiljonowej zapomodze rządu i za pieniądze skarbowe prowadzi się robotę wywrotową.

Podwyższenie czynszu w domach kolejowych. Ministerjum kolei wydało rozporządzenie o podwyższeniu stawek czynszowych za lokale, zajmowane w domach kolejowych o 200 proc., a za opłaty dodatkowe za świadczenia o 300 proc.

W sprawie wykroczeń służbowych. Z powodu powtarzających się w ostatnich czasach dość często wypadków kolejowych, pomimo szeregu wydanych okólników, zmierzających do zmniejszenia liczby wypadków, zarząd dyrekcji warszawskiej wydał zarządzenie, ażeby przy stwierdzeniu zaniedbania przepisów, przez funkcjonarjuszy, którzy powołani są do czuwania nad bezpieczeństwem życia i mienia osób, korzystających z usług kolei i nad majątkiem skarbu państwa, ograniczyć stosowanie okoliczności łagodzących i nakładać surowe kary.

Nasze panie a święcenie niedzieli. Ciekawe widowisko odbywa się co niedzielę i co święto przed pewną żydowską pracownią ubiorów damskich w Będzinie. Oto już od rana samego zaczynają zajeżdżać przed pracownię powozy, z których wysiadają urocze zagłębianki, by zamówić lub przymierzyć suknię, palto lub kostjum.

Pracownia zatrudnia kilkunastu robotników i robotnic, a więc według przepisów winnaby być nieczynną. Ale dla wygody naszych pań katoliczek praca odbywać się musi w niedzielę i święta, o ile, ma się rozumieć, święto nie przypadnie w szabas. Wówczas bowiem panie czy chcą, czy nie chcą muszą święto obserwować.

Choroby zakaźne w powiecie. Od dnia 27 maja do dnia 2 czerwca b. r. zanotowano następujące choroby zakaźne w powiecie będzińskim: Sosnowiec 2 wypadki odry i 3 wypadki gruźlicy.

Gmina Czeladź — 7 wypadków odry i 2 wypadki gruźlicy.

Gmina olkusko-siewierska — 1 wypadek duru plamistego.

Gmina Zagórze — 6 wypadków odry i 1 wypadek gruźlicy.

Gmina Zarki — 1 wypadek duru brzusznego.

Odkażono trzy mieszkania.

Dwużeństwo. Zamieszkały ongiś w Sosnowcu, Karol Gąsiorowski, ożeniony z niejaką Muszyńską, w roku 1919 zawarł powtórnie ślub w cerkwi w Kazaniu z Aleksandrą Klimkową.

Po przybyciu do kraju Gąsiorowski zerwał z drugą żoną, która całą sprawę skierowała do sądu.

Sąd w Łodzi skazał Gąsiorowskiego na 1 rok i 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji, $1/3$ kary darował.

Wyścigi konne w Będzinie. Dowiadujemy się, że staraniem korpusu oficerskiego 23 pułku artylerji polowej, odbędą się w najbliższym czasie w Będzinie, wyścigi konne i konkurs hippiczny. Wszelkie przygotowania, jak urządzenie toru wyścigowego, tudzież ewentualne wzniesienie trybuny dla publiczności, są w toku.

Dla amatorów, wyścigi te będą wielką atrakcją, tymbardziej że konie korpusu oficerskiego 23 p. a. p., będące w części ich prywatną własnością, w części własnością państwa są pierwszej jakości, przeważnie pełnej krwi.

Pobicie. Ubiegłej niedzieli, do krwi pobity został szef walcowni hr. Renard, Leon Ceryna.

Pobicia dokonał Paweł Mańko tokarz tejże walcowni. Co skłoniło p. Mańkę do pobicia swego przełożonego, narazie niewiadomo, prawdopodobnie jednak są to porachunki osobiste.

Z Macierzy szkolnej. W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków koła PMS. w Dąbrowie. Ze wstydem przyznać trzeba, że pomimo zawiadomienia wszystkich członków, na zebranie przybyło zaledwie 19 osób.

Zebranie zagaił prezes zarządu, p. A. Kocot, proponując na przewodniczącego inż. Talko. na asesora p. J. Ziomka i na sekretarza p. S. Grządzielskiego, co zaakceptowano.

Po ustaleniu porządku obrad, sekretarz odczytał sprawozdania za 1921 i 22 rok, kasowe zaś członek komisji rewizyjnej, p. Jachimczyk.

Uzupełniające sprawozdanie z działalności sekcji bibljotecznej za rok ub. odczytał p. W. Raznowski. Ważniejsze dane z tych sprawozdań zamieściliśmy przed kilku dniami, nie będziemy przeto ich powtarzać.

Następnie p. Kocot poruszył sprawę zaciągniętych długów przez niektóre osoby, które otrzymały z koła Macierzy zapomogi lub pożyczki zwrotne w rublach.

Okazuje się, iż dłużnicy postąpili wysoce nie po obywatelsku, to też zebrani upoważnili przyszły zarząd do załatwienia tej sprawy i jeżeli dłużnicy nie uregulują należności, nazwiska ich podane zostaną do publicznej wiadomości.

Omawiano także kwestję kilku pozycji kasowych, wykazywanych w walutach obcych i po szeregu wyjaśnień, postanowiono pozycje gotówkowe przewalutować na marki i zanulować, oszacowanie zaś majątku wykazanego w rublach, odłożyć do czasu załatwienia tej kwestji przez sejm.

Wysokość stawki członkowskiej zebrani uchwalili na 500 mk. miesięcznie jako minimum. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu.

Dotychczas pozostali w zarządzie koła: ks. kanonik Mazurkiewicz, p. W. Raznowski, p. E. Łabudzińska i p. M. Kalińska, ponieważ zaś zarząd składa się z 12 osób, zebrani powołali przez aklamację pp. W. Szarską. Z. Laubitza, J. Nowaka, B. Jachimczyka, A. Kocota, W. Chłapowskiego, K. Zabierzowską, K. Talko, i na zastępców pp. I. Szunejkównę, J. Ziomka, S. Grządzielskiego i R. Kocota.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Z. Gąsiorowskiego, J. Gawinka i Michoreckiego i na tym posiedzenie zakończono.

Zbożna praca. Z uznaniem podkreślić należy założenie przez oddział stow. kupców polskich w Dąbrowie szkoły freblowskiej, gdzie dziatwa od lat 4 pozostaje nietylko pod dobrą opieką, lecz ma również możność ujawnienia i rozwoju swych zdolności w szerokim zakresie.

W ubiegłą niedzielę odbył się właśnie pierwszy popis i wystawa prac naszych milusińskich, gdzie po ośmiomiesięcznym zaledwie istnieniu szkoły widziało się nadspodziewane wyniki, co jest zasługą kierowniczki p. Darziaukl.

Na wstępie wygłosił okolicznościowe przemówienie członek rady opiekuńczej i zarządu, p. Grzybowski, poczym nastąpiły śpiewy, deklamacje i tańce.

Każde bobo bez tremy wykonało swój „numer“, za co liczne zebrana publiczność nagradzała ich rzęsistymi oklaskami.

Po popisie rozdano dziatwie książeczki, cukierki i śliczne ich wyroby z trawy, drzewa, papieru i płótna.

Wzruszeni rodzice serdecznie dziękowali organizatorom i kierowniczce szkoły za opiekę i troskę nad ich latoroślami.

Zbrodnia czy wypadek? W stawie huty Bankowej na Zielonej w Dąbrowie wyłowiono zwłoki przystojnej młodej kobiety, przy której znaleziono biżuterję i gotówkę, natomiast brak było dowodów osobistych.

W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo, kilka bowiem osób zeznało, że słyszało wołanie o pomoc, zachodzi więc podejrzenie, iż nieznajoma padła ofiarą zbrodni.

O porządek na cmentarzu. Dozór kościelny parafji Wniebowzięcia N. P. w Sosnowcu, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem dzisiejszym nie wolno nikomu stawiać nowych pomników na cmentarzu grzebalnym lub przeprowadzać remontu starych bez aprobaty proboszcza i dozoru kościelnego. Zarządzenie niniejsze wywołane zostało okolicznością, że różni niepowołani przedsiębiorcy stawiają pomniki nieestetyczne, lub wykonują roboty przy odnawianiu pomników zupełnie nieudolnie, a niekiedy rujnują sąsiednie pomniki.

Co dał tydzień harcerza? Urządzony w Dąbrowie tydzień harcerza polskiego przyniósł ogółem 3 i pół miljona mk. dochodu.

Stosunkowo nieduży dochód przypisać należy ciągłym kwestom i zbiórkom.

Niebezpieczeństwo żydowskie. W przepełnionej sali resursy dąbrowskiej odbył się niezmiernie interesujący odczyt prof. Skoczylasa z Krakowa.

Prelegent ze swadą i dużą znajomością rzeczy przedstawił zebranym niebezpieczeństwo, które groziło i grozi narodom chrześcjańskim ze strony mocarstwa anonimowego, osłabiającego i opanowującego życie społeczeństw i narodów.

Mówca przytoczył cały szereg faktów i dowodów, poczawszy od starożytnego Rzymu i Grecji, w których niezbicie wykazał wysoce destrukcyjną robotę zorganizowanego żydostwa.

Polsce grozi to samo, jeżeli społeczeństwo nie uniezależni się ekonomicznie, co zmusi pasorzytów do opuszczenia kraju, opanowanego przez nich. Jako najlepszy dowód roboty żydowskiej może służyć Rosja, którą żydzi doprowadzili do upadku, niszcząc moralnie i materjalnie.

Licznie zebrana publiczność dziękowała prelegentowi hucznymi oklaskami, prosząc o powtórzenie odczytu, celem zaznajomienia z treścią jego jaknajszerszych warstw ludności.

Oświadczenie. Niniejszym oświadczam, że ustęp w artykule moim „I ja proszę o głos“ w nr. 15 „Dziennika Zagłębia“, z dn. 3 listopada 1922 r. dotyczący p. E. Grochowskiego, napisany pod wpływem walki przedwyborczej na podstawie mylnych informacji, odwołuję.

Przepraszając p. E. Grochowskiego składam na rzecz T-wa biednych chrześcjan w Dąbrowie, dla przytułku i ochronki pod wezwaniem św. Józefa, na ręce komitetu tego towarzystwa mk. 500 tysięcy.

2282 **A. Kocot.**

Nowa umowa z pracownikami młynarskimi. W ubiegły piątek w inspektoracie pracy w Sosnowcu, zawarta została nowa umowa między związkiem pracowników młynarskich a właścicielami młynów w Zagłębiu Dąbrowskim. Na mocy tej umowy, płace pracowników podniesione zostały z dniem 1 czerwca o 30 proc. Wszelkie zaś następne podwyżki pracownicy młynarscy otrzymywać będą według orzeczeń sosnowieckiej komisji do badania wzrostu drożyzny.

Likwidacja strajku w fabryce Westena w Olkuszu. Dzięki interwencji inspektora pracy w Sosnowcu J. Gallota, trwający od trzech tygodni strajk w fabryce Westen w Olkuszu, został zlikwidowany, z końcem ubiegłego tygodnia. Robotnicy otrzymali, za kwiecień 15 proc. podwyżkę do płac otrzymanych w marcu, za maj 25 proc. podwyżkę do płac kwietniowych i za czerwiec b. r. 30 proc. podwyżkę do płac za maj.

Z dniem 8 czerwca wszyscy strajkujący robotnicy w fabryce Westena przystąpili do pracy.

Podejrzany osobnik. Onegdaj udało się policji państwowej przychwycić podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono mapy sztabu generalnego niemieckiego. Podejrzany ten jegomość, nazwiskiem Franc Cieplik, przy pomocy tychże map badał szosy, idące z Sosnowca do Będzina. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi oddział śledczej policji w Będzinie.

Pożar. We wsi Zerkowicach, w powiecie miechowskim z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Jana Gasa. Spłonął dach domu mieszkalnego, stodoła, chlewy i w chlewach, w oborach konie, dwie świnie, kury, gęsi i t. d. Straty z powodu pożaru wynoszą z górą 18 miljonów marek.

Węglarz. Na kradzieży węgla z placu t-wa sosnowieckiego schwytano Piotra B. z Sosnowca, którego oddano w ręce policji.

Kradzieże. Zysli Zelingerowi zam. przy ul. Dęblińskiej nr. 11 w Sosnowcu skradziono 80 tys. marek.

— Ajzykowi Drapakowi, zam. przy ul. Wysokiej nr. 10 skradziono bieliznę, wartości 65 tys. marek.

Na targu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Wojciech U. usiłował skraść Michałowi Kubiakowi z G. Śląska portfel z 128 tys. mk. Złodziej został aresztowany.

Z mieszkania Salomona Meitlisa, zam. przy ul. Sączewskiej w Będzinie, skradziono maszynę do pisania, wartości 4 miljony mk.

Na targu w Sosnowcu Franciszkowi Kurońskiemu z G. Śląska skradziono zegarek srebrny, wartości 100 tys. mk.

Z teatru.

Niespodzianki rozwodowe.

komedja w 3 aktach Bissona i Marsa.

Omawiać walory artystyczne bezpretensjonalnej farsy francuskiej, jaką są bezsprzecznie „Niespodzianki rozwodowe", byłoby rzeczą zupełnie chybioną. Sympatyczna spółka autorska Bisson i Mars, nie miała zdaje się w tym kierunku żadnych zdecydowanych ambicji, chodziło jej poprostu o stworzenie rzeczy w całym tego słowa znaczeniu wesołej. I cel ten autorzy „Niespodzianek" w całej pełni osiągnęli.

Najlepszym tego dowodem były istne salwy śmiechu, wybuchające co moment na widowni. Ludziska śmiali się aż do łez. A śmiech dziś nie jest zbyt częstym u nas gościem.

Poza dowcipną treścią, obfitującą w doskonałe „kawały" „Niespodzianki" zawdzięczają swe powodze ie na deskach teatru sosnowieckiego pp. Borkowskiemu, Kisielewskiemu, Rozmarynowskiemu, Thilowi oraz pp. Maasówne i Helleńskiej. Pp. Zwolińska i Wierzejska w rólkach służących grały poprawnie. Niestety nie można tego powiedzieć o grze p. Kossakowskiej, stanowczo przeszarżowanej, nawet jak na farsę. Można być śmiesznym nie będąc komicznym.

A zatym jutro czeka nas prawdziwa uczta artystyczna. Dziś w Warszawie po raz 21-szy zapełnia widownię teatru „Rozmaitości" po brzegi sztuka „Mężczyzna i Kobieta" — w doskonałym wykonaniu Dulębianki, Zielińskiej, Bendy, Fritschego, Nowackiego i in. Ten sam zespół odegra na naszej scenie jutro — w środę tę samą sztukę. Będzie to prawdziwe clou sezonu. Do tej sztuki dyr. Czarnecki przygotował specjalnie nowe dekoracje, które skopjowane zostały ze sceny warszawskiej przez artystę malarza Szymczyka. Powodzenie sztuki zapewnione, a że nie wszyscy będą mogli pomieścić się na jutrzejszym przedstawieniu, przeto dyrekcji udało się pozyskać znakomitych artystów na drugi występ, który odbędzie się następnego dnia, t. j. w czwartek.

Sprzedaż biletów na te dwa występy—rozpoczęto w dziennej kasie teatru (pawilon ogrodniów). Początek, god. 8.30. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi na salę będą zamknięte. Sztuka grana jest bez suflera.

Dziś w Będzinie. W świeżo przerobionej i nader gustownie odnowionej sali teatru „Nowości" —artyści teatru sosnowieckiego wystąpią dziś po raz pierwszy. Nie wątpimy, że publiczność miejscowa przyjmie z zadowoleniem zmianę lokalu i na dzisiejszy inauguracyjny wieczór tłumnie przybędzie.

Aresztowanie właściciela granatów.

Warszawa, 11 czerwca.

Po przypadkowym odkryciu sześciu granatów, ukrytych w piecu piekarskim w mieszkaniu właściciela cukierni B-cia Studnia, Smocza 21, władze policyjne podjęły energiczne poszukiwania. Dochodzenia te prowadzone przez komisarza policji, Szymborskiego, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Oto skrupulatnie poddano oględzinom pudełka i opakowanie, w którym znajdowały się granaty i to właśnie naprowadziło na ślad ich właściciela. Oprócz papieru gazetowego granaty były owinięte w kilka zapisanych kartek dziecinną ręką zeszytu szkolnego. Wypisane na jednej kartce imię „Sura", zaprowadziło na właściwy trop.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wśród żydowskich pracowników firmy B-cia Studnia, ustalono, że zeszyt należy do małej żydóweczki Małgosi Gąsiorowskiej, która przyznała się, że to jest jej pismo. Równocześnie potwierdziła to opinja grafologa policyjnego.

Zeznania ojca Małgosi zwróciły uwagę policji na zamieszkałych u Gąsiorowskich sublokatorów. Najbardziej podejrzany wydał się Józef Studnia (Nowolipie 85), brat właściciela cukierni. Wzięty w krzyżowy ogień pytań i przyparty do muru, po długich zaprzeczeniach i wykręcaniu się Józef Studnia przyznał się, że znalezione granaty są jego własnością i że sam je w piecu umieścił.

Posiadanie granatów motywował tym, że będą mu potrzebne do łowienia ryb na wiosnę. Po przyznaniu się do winy władze policyjne aresztowały go na miejscu, prowadząc w dalszym ciągu badania i dochodzenia. Józem Studnia jest inteligentnym żydem, członkiem związku zawo dowego robotników spożywczów, wśród których znajduje się bardzo wielu znanych policji komunistów.

W czasie zeznań Studnia oświadczył, że granaty te przynosił mu jakiś nieznany mu z nazwiska żołnierz.

Bestjalski ojcobójca został uwolniony.

Ciekawy wyrok sądu przysięgłych.

Stanisławów, w czerwcu.

Jak nieobliczalne są czasem wyroki ławy przysięgłych, niech będzie dowodem wynik pierwszej rozprawy czerwcowej kadencji sędziów przysięgłych w Stanisławowie, która odbyła się dnia 4 b.m. pod przewodnictwem s. o. Staszewskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł Michał Bałyk, gospodarz z Uhornik, oskarżony o zbrodnię zabójstwa swego ojca, siedemdziesięcioletniego Iwana Bałyka w sposób zwyrodniały i bestjalski. S.p. Iwan Bałyk, wydzieliwszy część posiadłości nielubianemu przez siebie starszemu synowi Dmytrowi, resztę zapisał młodszemu Michałowi, ojcu rodziny, u którego też pozostał, by dokończyć spokojnie życia. Zaznaczyć należy, że oskarżony był najukochańszym dzieckiem denata. Po pewnym czasie stosunki pomiędzy ojcem a synem zaczęły się zaostrzać, aż przyszło do tego, że w dniu 21 kwietnia b.r., po krótkiej sprzeczce Bałyk uderzył ojca w głowę pięścią, a powaliwszy go na ziemię, począł starca tratować obcasami tak, iż połamał mu wszystkie żebra, z tych niektóre dwukrotnie i kręgosłup, zmiażdżył dolną szczękę, złamał czaszkę, jakoteż pokaleczył całe ciało.

W pewnych odstępach czasu zjawiali się świadkowie Seńkowski i brat Dmytro, odrywając oskarżonego od denata i uspokajając go, jednakowoż ten po ich odejściu zawsze wracał do swych zbrodniczych czynności, powodując wreszcie śmierć ojca.

Oskarżony bronił się tym, że działał pod wpływem zamroczenia mózgu, jednakowoż zaprzysiężeni rzeczoznawcy sądowi stwierdzili, że w chwili zajścia znajdował się oskarżony w afektacji, nie wyłączającej jednak przytomności. Po oskarżeniu prok. Weissa, jakoteż po obronie dr. Baczyńskiego, nastąpiło resume przewodniczącego. Na pierwsze pytanie, co do istoty czynu, odpowiedziała ława 12-tu głosami „tak", na dodatkowe (co do niepoczytalności) 8-miu „tak", a 4-ma „nie", wobec czego zapadł wyrok, uwalniający Batyka od winy i kary, wywołując wśród sędziów fachowych, jak i wśród licznego audytorjum nieopisane zgorszenie.

Robotnicy polscy w Lotaryngji.

Rozsiane po Lotaryngji we Francji kolonje polskie w kopalniach i hutach żelaznych oraz fabrykach w szczególny sposób uświetniły pamięć Pasteura. Z inicjatywy konsula naszego w Strasburgu zebrały drobnymi frankowymi składkami 1.253 franki, które konsul p. Jan Doraziński wręczył w imieniu Polski profesorowi Barrel'owi, komisarzowi jeneralnemu wystawy Pasteura, jako dar robotników - polaków, pracujących w Lotaryngji na pomnik Pasteura w Strasburgu.

Notatki, które ukazały się o tym w prasie francuskiej, zawierają pochwały dla ofiarności i zrozumienia obywatelskiego robotników polaków. Tego rodzaju manifestacja przynosi sprawie polskiej korzyść moralną i przyczynia się do zacieśnienia węzłów pomiędzy robotnikami polskimi a ludnością miejscową, która uczy się cenić obywateli polskich. Z drugiej strony uznanie publiczne w prasie miejscowej dla polaków zachęca robotników polskich do pracy organizacyjnej i do brania udziału w imieniu Polski w manifestacjach międzynarodowych.

Dalej nadmienić wypada, że przy odsłonięciu pomnika Pasteura w Strasburgu dn. 31 maja defilował pochód alzatczyków i grup narodów sprzymierzonych przed pomnikiem w obecności p. Milleranda, prez. Rzeczypospolitej francuskiej. Większe kolonje polskie wysyłały swoich delegatów, tak że w pochodzie tym grupa polska bardzo okazale Polskę reprezentowała. Uczestniczyło w niej 5 sztandarów, dziewczynki w strojach krakowskich, sokolice, sokoli, górnicy oraz orkiestra polska, złożona z 15 osób.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Porządek obrad sejmowych.

Warszawa, 11 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, na porządku dziennym obrad jest trzecie czytanie prowizorjum budżetowego. Jak wiadomo w drugim czytaniu skreślono z prowizorjum kredyty dyspozycyjne. Obecnie sytuacja się zmieniła, bowiem stronnictwa, które przedtym były za skreśleniem tych kredytów, dziś będą głosować za ich wpisaniem.

List posła Rabskiego.

Warszawa, 11 czerwca.

W „Kur. Warsz.", poseł Wł. Rabski ogłasza list otwarty do posła Strońskiego, w którym prosi go, aby nie dawał kapitanowi Radomskiemu satysfakcji. Prośbę motywuje w ten sposób, iż twierdzi, że sprawa ta nie jest sprawą osobistą a publiczną, że poseł Stroński niema prawa rozporządzać swoją osobą, która należy do społeczeństwa.

Delegacja międzynarodówki górniczej w Warszawie.

Warszawa, 11 czerwca.

Przybyła tutaj delegacja międzynarodowego związku górników, której siedziba znajduje się w Londynie. Przybyli już delegacje Wielkiej Brytanji, Belgji i Holandji. Jutro spodziewane są delegacje górników niemieckich, czeskich i węgierskich.

Delegacja zwiedzała dzisiaj miasto i sejm. Z ramienia związków zawodowych polskich, delegację witali posłowie: Żuławski, Piotrowski i senator Posner.

Konferencja w sprawie przewłaszczenia i intabulacji ziemi.

Warszawa, 11 czerwca.

W prezydjum rady ministrów dzisiaj, to jest 12 b. m. odbędzie się konferencja w sprawie przewłaszczenia i intabulacji ziemi nabytej z parcelacji rządowej i prywatnej a także w drodze osadnictwa wojskowego.

P. Paderewski w Paryżu.

Paryż, 11 czerwca.

Pan Paderewski dał tutaj koncert, po dziesięcioletniej przerwie. Na koncercie był obecny prezydent republiki francuskiej p. Millerand.

Odsłonięcie pomnika Garibaldiego.

Rzym, 11 czerwca.

Odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Garibaldiego. Przy tej okazji wygłosił przemówienie premjer Mussolini, a następnie przedstawiciel Francji, senator Rivet.

Czarna giełda.

Warszawa, 11 czerwca.

Dolar—72.500, marka niem.— 0.99, frank franc. 4.695, funty — 336.500, 100 rubli złote 4 milj., srebrny rubel 22,000, bilon 10000.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 czerwca.

Dolary	72.300
Franki franc.	4.550
Marki niem.	0.87
Funty	330,000
Korony czes.	2150
Korony aust.	0,98

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 11 czerwca.

Dolary	81,500.
Marka pol.	1.13

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 9 czerwca.

Dolary	82,250
Marki pols.	1.14.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, przeważnie deszcz, nieco chłodniej, umiarkowanie, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.